

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę
można pobrać, należy
adresować jak nastę-
puje:
PAWEŁ URBANIK
Łódź, Przejazd Nr. 4
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 8 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 8—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nadesłanych się do druku Redakcja
nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane
są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.—
w tekście mk. 100.—rekla-
my mk. 60.—, nekrolog
mk. 40.—, komuni-
katy mk. 50, zwyczajne mk. 25
za wiersz nomenklatury
jednostek.

Ogłoszenia drobne 10 mk.
za wiersz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagubione
dokumenty mk. 5.

Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej. — Zaga-
raniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia niedzielne po
g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

R. redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Kontrowersje P. K. 0.50140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr

NOWOŚCI

Piotrkowska
róg Główniej.

Dziś!

„WŁADCA ŚWIATA”

Erna Morena i Emil Jannigs.

Pilnie przedstawia nam powieść wynalazek, który osłoni węgiel dla przemysłu zupełnie zbytecznym a tysiące pracowników w kopalniach pozabawi pracy, dając im za to „wolność i dużo słońca”

Niezwykle ciekawa akcja dramatyczna.

Uwaga: Dla prenumeratorów „Pracy” taniej o Mk. 50. — oprócz niedziel i świąt.

Dziś!

Pierwszorządne
sily artystyczne.

Demonstracja trwa 2 godziny.

DENTYSTA
E. KOPROWSKI
Piotrkowska № 35.
Godz. przyjść od 10—2 od 4—7,
pośrodku niedzieli.

Polityka polska.

Narady ministerjalne.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 25. Wczoraj pod przewodnictwem ministra p. Stasiewicza odbyła się narada w sprawie przygotowań na konferencję genueńską. Uczestniczyli w niej ministrowie: Michałki, Strassburger i Darowski, którzy po rozważeniu zaakceptowali program prao, przedstawiony przez p. Wieniawskiego.

Polska wobec państw bałtyckich.

BERLIN, 25. — Jedną z tutejszych agencji donosi z Rygi, iż w tamtejszych kołach politycznych krąży pogłoska, jakoby Rząd polski swócił się przed kilku dniami do Rządu fińskiego z propozycją zawarcia konwencji wojskowej między obu krajami. Polska proponuje walczyć w obronę interesów fińskich przy nowym sporze granicznym fińsko-rosyjskim. Podobne stanowisko miałyby walczyć Finlandia w stosunku do Polski. Dotychczas niema jeszcze odpowiedzi Rządu fińskiego.

Ta sama agencja donosi również z Rygi, iż Rząd polski zamierza rozszerzyć konwencję kolejową, jaka ma być zawarta do skutku pomiędzy Łotwą, Estonią, Polską i Czechosłowacją w konwencji gospodarczej, obejmując również Jugosławie, Rumunję i Bułgarię. Posłowie polscy w Pradze, Bukareszcie, Belgradzie, Rydze i Rewlu otrzymali instrukcje działania w tym duchu. Sprawa ta ma być poruszona na konferencji państw bałtyckich w Warszawie. Polska dąży też do uzyskania mandatu, któryby jej pozwolił na konferencji belgradzkiej występować w roli rzeczniczk państw bałtyckich, ażeby doprowadzić do przyłączenia pomiędzy Małą Ententą a państwami bałtyckimi, a równocześnie ułożyć jednolity front w sprawie odbudowy Rosji.

Zuchwałe roszczenia.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 25. Poselstwo Ukrain-
skiej Republiki Sowieckiej zwróciło się
do Min. Spraw Zagr. z notą w sprawie
internowanych żołnierzy b. armji petlu-
rowskiej.
Nota żąda ażeby wojskowa organi-
zacja armji UNR, internowanych wobo-
zach na terytorjum Polski, która to or-
ganizacja polega na podziale na wojsko-

we formacje i sztaby, w mustrze woj-
skowej, szkołach wojennych, rozkazach
wojskowych, karach dyscyplinarnych i t.
d. — była całkowicie skasowana, oraz
ażeby obozy z tymi internowanymi prze-
szły do rozporządzenia Ukraińsko-Rosyjs-
ko-Polskiej mieszannej Komisji Repatrja-
cyjnej w Warszawie.
Jak widać, bolszewikom na tupecie
nie zbywa.

Przeciw szykanom litewskim w Kownie.

WARSZAWA, 25. (PAT). Mini-
ster spraw zagranicznych, Skirmunt,
wysłał do sekretarza generalnego
Ligi Narodów depeszę, podającą no-
we szczegóły „barbarzyńskiego ob-
chodzenia się władz kowieńskich z
więźniami polskimi, a kończąca się
prośbą o szybką interwencję w tej
sprawie.

O polityce Polski i Czechosłowacji.

LONDYN, 25. (Polpress). W ko-
łach opozycyjnych uważają, że Lloyd
George popełnił wielki błąd, ignorując
zanadto dyplomatyczne zabiegi Czechos-
łowacji i Polski w związku z Konfe-
rencją Genueńską. Tymczasem dyploma-
tyczna akcja obydwu tych państw
zaczyna nabierać zdnaniem Anglików, co-
raz większego znaczenia. Warszawa
energicznie i, jak dotąd z powodzeniem
grupuje dokoła siebie państwa bałtyckie.
To samo robi Praga w stosunku do Ju-
gosławji i Rumunji. Seisła porozumienie
polsko-czechosłowackie wytworzy, na
konferencji Genueńskiej grupę, wpływ
której na decyzje Konferencji będzie
bardzo znaczący.

Sprawy współdzielcze a państwo.

WARSZAWA, 25. (PAT) Biuro pra-
sowe ministerstwa skarbu podaje do wia-
domości: Państwowa Rada współdziel-
cza na ostatnim posiedzeniu uchwaliła,
przewidziane przez ustawę instrukcje, do-
tyczące: 1) dokonywania rewizji współ-
dzielni oraz sporządzania sprawozdań
rewizyjnych, 2) rejestru członków współ-
dzielni i sposobu przechowywania de-
klaracji, 3) sposobu sporządzania przez
współdzielnie sprawozdań rocznych. Od-
nosne uchwały i instrukcje zostały opu-
blikowane w „Dzienniku Urzędowym”
ministerstwa skarbu. W myśl ustawy o
instrukcji rewizyjnej, rewizja może być
powierzona członkom rewizyjnym, wyż-
szym jednostkom samorządowym, wresz-
cie także osobom wyznaczonym przez
przewodniczącego Rady współdzielczej
w myśl rewidentów, zatwierdzonych przez
Radę.

Warunki, pod którymi kandydaci
ubiegać się mogą o powierzenie rewizji
zawarte są we wspomnianej wyżej in-
strukcji rewizyjnej, przepisy zaś normu-
jące wynagrodzenie rewidentów w in-

strukcji ogłoszonej w „Dzienniku Urzę-
dowym” ministerstwa skarbu z dn. 20
maja 1920 r., poz. 215.

Jeszcze o niedoli repatriantów.

MOSKWA, 25. (PAT) Do delegacji
polskiej repatriacyjnej przybywają co-
dziennie tłumy głodnych repatriantów z
prośbą o pomoc w żywności i odzieży.
Liczba otrzymujących pomoc wynosi
dziennie 6k./100 osób.

Obrady Sejmu Wileńskiego.

Tymczasowa komisja rządu przejdzie dalej.

WILNO, 25. (AW). Na posiedze-
niu dzisiejszym przyjęty został wnio-
sek posłów klubu „demokratów” i
„Piasta”:

1) Sejm Wileński upoważnia
Tymczasową Komisję Rządzącą do
sprawowania czynności w grani-
cach dotychczasowych uprawnień
do chwili objęcia władzy przez Rząd
Polski.

2) Sejm Wileński upoważnia
Tymczasową Komisję Rządzącą do
wydawania uchwał, iż warunkiem,
że uchwały te przed ich ogłosze-
niem winny być złożone w Sejmie.
Stronnictwa zespołu powstrzymały
się od głosowania.

Konferencja premierów.

BOULOGNE, 25. (AW.) Po przy-
byciu Poincarego i Lloyd Georgea
konferencja obu premierów rozpo-
częła się o godz. 14.45 w sali pod-
prefektury. Według informacji dzien-
nikarzy angielskich na porządku
dzisiejszym konferencji znajdują się:

1) Sprawa programu konferen-
cji genueńskiej, oraz ustalenie ter-
minu zebrania się rzeczoznawców
przed konferencją genueńską w celu
wymiany zdań co do terminu osta-
tecznego.

2) Expose Lloyd Georgea w spra-
wie projektu umowy gwarancyjnej
francusko-angielskiej, ewent. planu
ograniczenia zbrojeń światowych.

3) Wymiana zasadniczych po-
glądów co do metody porozumienia
się obu rządów na drodze diploma-
tycznej.

Przed konferencją genueńską.

Odmienne charaktery.

PARYŻ, 25. (PAT). „Oeuvre” do-
nosi, że Lloyd George i Poincare mają
odmienny pogląd na jeden z ważnych
punktów obrad, mianowicie premier an-
gielski domaga się, aby narada bułoi-
ska z powodu swego charakteru ściśle
poufnej nie pociągnęła za sobą żadne-
go dokumentu pisemnego, natomiast
premier francuski żąda, aby wyniki na-
rady zostały zaprotokółowane.

Poincare a Lloyd George!

PARYŻ, 25. — Wbrew zapowiedziom
prasy, iż spotkanie Lloyd George’a z
Poincare’em nastąpi w ciągu dnia dsi-
siejszego w Boulogne. Ministerstwo Spr.
Zagranicznych ogłosiło wczoraj wieczo-
rem komunikat, oświadczający, że w
Boulogne nie poczyniono do tej pory
żadnych przygotowań do tego spotka-
nia, gdyż niewiadomo dotąd jeszcze
względem, gdzie się to spotkanie odbędzie.
Oświadczenie to jednakowoż nie wzbudzi-
ło zaufania w kołach dziennikarskich.
To też już od wczoraj kilkudziesięciu
sprawozdawców dziennikarskich, posi-
dających do swej dyspozycji automobile,
czuwają nad każdym ruchem Poincare-
go, by udać się w ślad za nim do
miejsca spotkania z Lloyd George’em.

Zachowywanie tajemnicy co do
miejsca i godziny narady zostało spo-
wodowane życzeniem obu premierów
obradowania w ciszy, niezakłóconej na-
tarczywością dziennikarzy, oraz chęcią
zapobieżenia przedwczesnemu rozpow-
szczeniu wyników ewentualnego po-
rozumienia. Poincare, mu towarzyszyć
będzie w podróży dyrektor Ministerstwa
Spr. Zagranicznych Peretti della Rocca,
Lloyd George’owi zaś sekretarz osobisty
Hankey. Narada potrwa zaledwie kilka
godzin i według ogólnych przypuszczeń
w Paryżu, będzie dotyczyła prawdopo-
dobnie spraw rosyjskich.

Polskie towary na Ukrainie.

CHARKOW, 25. (Polpress) W spo-
jalnem sprawozdaniu ukraiński wnesz-
torg konstatuje, że napływ polskich to-
warów do zachodnich powiatów Ukrainy
jest ogromny. Wołyń, Podole, północna
Chersońszczyzna, prawie cała Kijowska
gub. jest to w chwili obecnej rynek, na
którym mają zbyt wyłącznie polskie fa-
brykaty. Sprawozdanie stwierdza, że to-
wary te nadchodzą do Ukrainy bez o-
płacania cła.

Otwieracie konta czekowe POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Tani, łatwy i szybki obieg pieniędzy
zapewnia obrót czekowy P. K. O.
Wkłady oprocentowane.

Informacji szczegółowych udziela Dyrekcja P. K. O.

Warszawa, Pl. Napoleona 10.

Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych.

Zadajcie książeczek oszczędnościowych POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Wszystkie urzędy pocztowe w państwie
przyjmują i wypłacają wkłady.
Całkowita suma oszczędności oprocentowana w wysokości 3 od sta rocznic.

Najtańsza w mieście

Jest firma: Szmeheli Rozner, Łódź,
Kłobucka 100 i filja 160, bo za-
kupita towary jeszcze przed pod-
skoczeniem cen:
Sprzedaje także suknie damskie do
najelegantszych, modne palta dam-
skie, kołnierze, spodnie, materiały
na suknie garbardin, szewiel,
boston i flora.

Nowy rząd we Włoszech.

RZYM, 25 (AW.) Według po-
głoszek Faccio zdołał utworzyć ga-
binet przy współudziale stronnictw
ludowych. Na stanowisko ministra
spr. zagranicznych powołany ma być
b. minister skarbu Shanser.

Nowy Kandydat.

RZYM, 25 (PAT.) Faccio ma dziś od-
powiedzieć, czy poddaje się ma-
łemu utworzenia gabinetu. Faccio ma poro-
zumić się z przedstawicielami klubów
i zapewnienie sobie pojęcia dempstratów.

Plan amerykańskiego senatora.

PARYZ, 25 (PAT.) WBK. donosi,
iż senator amerykański Owen udzielił
przed swoim wyjazdem z Paryża do Wied-
nia współpracownikowi „Petit Journal’a”
informacji. Owen oświadczył m. in., że
konferował długo z Loucheuxem i in-
nymi francuskimi mężami stanu w sprawie
gospodarczej odbudowy Europy i wyra-
ził nadzieję, że po powrocie uzyska zgó-
dę Lloyd George’a i Poincarégo na rea-
lizację swego planu, który zdaniem se-
natora — uzyska wszędzie uznanie. Owen
zaznaczył dalej, że Europa musi się
przygotować do myślenia po amerykań-
sku. Warunki obecne wymagają jedna-
kowego miernika. Jeżeli się tego celu
nie osiągnie, wówczas w całej Europie
nastąpi chaos taki, jaki panuje w Rosji,
Austrii i Niemczech. Wahanie walut i
różnice kursu walut w Europie uniemoż-
liwiają również stabilizację stosunków
stworzonych przez traktaty. Należy u-
możliwić stabilizację walut europejskich,
względnie postawić je w stały stosunek
dziesiętny do jednostki złota. Ale sys-
tem, proponowany przez Owena, będzie
możliwy po ustaleniu stosunków w całej
Europie i umożliwi w ten sposób stwo-
rzenie warunków dla uzdrowienia gospo-
darczego.

Sytuacja w Portugalii.

PARYZ, 26 (PAT.) Havas. Ostat-
nie wiadomości z Portugalii donoszą, że
przywódca republiki, Almeida i członko-
wie rządu wrócili do Lizbony, gdzie
panuje spokój. Rada Ministrów odbyła
dziś posiedzenie pod przewodnictwem
Almeidy w celu zastanowienia się nad
sytuacją. Wiadomości z prowincji wska-
zują na to, że w całym kraju panuje
spokój.

Francja—Turcja.

KONSTANTYNOPOL, 25 (PAT.) H.
Francuski komisarz naczelny B... był
na audiencji u sultana. Oświadczył on
podobno sultanowi, iż polityka Francji
względem Turcji oparta jest na tradycji
i na niezmiennych intencjach.

Stracenie Landru.

PARYZ, (AW.) Dnia 25 bm. odbyła
się egzekucja głośnego zbrodniarza
Landru.

Na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 25 (Polpress) Reuter do-
nosi z Władywostoku o zajęciu w dn.
14 lutego Chabarowska przez oddziały
czarowe. W związku z tem nastroj w
Władywostoku jest bardzo trwożny.

MOSKWA, 25 (Polpress) Biuletyn
sztabu czerwonej armii na Dalekim
Wschodzie z dn. 18 lutego głosi: — po
zajęciu Chabarowska nasze oddziały kon-

tynują energicznie pościg w kierunku
południowym. 15 lutego o godz. 12 za-
jęliśmy Nikołajewsk, Aleksandrowskoje,
w ślad zatem zajęliśmy St. Jurino o 50
wiorst na południe od Chabarowska. Po-
suwając się dalej na południe, zajęliśmy
16 lutego Czerniejewo i Gadekovo. Co-
fajacy się przeciwnik porzucił w Cha-
barowsku brzozy, pieniądze w banku
państwowym i składy amunicji, umun-
duwania i amunicji. Na stacji Chaba-
rowsk wzięliśmy 9 lokomotyw i 600 wa-
gonów, z tego 102 wagony z opasem i
aprowizacją.

We wczorajszym ciągnięciu
Milionówki wygrana padła na
№ 0,018,273
sprzedawcy w Poznaniu.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) W sobotę w południe powró-
cił z Warszawy do Gdańska gdański
delegat komisji rokowań gospodarczych
posko-gdańskich. Niemiecka prasa gdań-
ska zapowiada powrót ich w następują-
ce komentarze. Podczas rokowań pow-
stały trudności, których narazie nie zdo-
łano pokonać. Zachodzi potrzeba zna-
leżenia nowej bazy do porozumienia się.
Jako konkretny wynik rokowań przyta-
cza prasa przedewszystkiem porozumie-
nie w sprawie węglowej, na mocy któ-
rego kontyngent węgla zamiast dotych-
czasowych 25,000 ton, wynosić będzie
85,000. Rozpatrywano również sprawę
podatkową, sprawę sacharyną, jednakże
nie osiągnięto co do tej kwestii porozu-
mienia. Termin dalszych rokowań nie
został ustalony.

(—) Rząd Polski otrzymał oficjal-
ne zawiadomienie od Rządu włoskiego
o odroczeniu konferencji genueńskiej.
W zawiadomieniu tem termin konferen-
cji nie jest wskazany.

(—) Wczoraj wieczorem w Gdań-
sku w śpiączce, należącej do jednej
z tutejszych firm handlowych, wybuchł
pożar, który zniszczył budynek i więk-
szą część towaru.

(—) Sejm finlandzki uchwalił w
drugim czytaniu jednogłośnie służbę
wojskową i 15 miesięczną służbę w od-
działach pomocniczych.

(—) Prezes Ukraińskiej Republiki
Rad p. Rakowski wyjechał z Warszawy
do Berlina. Na dworcu imieniem Min.
Spr. Zagr. zęgnął go p. Władysław de
Bondy.

(—) „Monitor Polski” ogłasza no-
minację b. posła Norwegii, ministra pe-
niomocnego p. Pruszyńskiego, na posła
w Brazylii.

Kronika polityczna.

Z konferencji waszyng- tońskiej.

Komitet nieustający konferencji w
Waszyngtonie postanowił odłożyć do in-
nej konferencji pomiędzy pięcioma mo-
carstwami sprawę zbadania przepisów
postępowania podczas wojny. Postano-
wiono, że każde mocarstwo mianuje
dwóch przedstawicieli do komisji mię-
dzynarodowej. Nazwiska przedstawicieli
mają być zakomunikowane Stanom Zje-
dnoczonym w przeciągu trzech miesięcy
od chwili zamknięcia konferencji wa-
szyngtońskiej.

Autonomia dla Tracji.

Prasa bułgarska, walcząc o dostęp
Bułgarii do morza, przygotowuje z okazji
przyszłej konferencji międzynarodowej
kampanię za autonomią Tracji. „Dnewnik”
stwierdza, że dostęp do morza zagwa-
rowany może być tylko przez autonomię
Tracji zachodniej, do czego dąży cała lud-
ność miejscowa.

Ładne stosunki!

(Napad oficerów na redakcję „Wolnego Słowa” w Krakowie).

W ósmym numerze krakowskiego
„Wolnego Słowa” ukazał się artykuł p.
„Służbiście, czy niebezpieczeństwo p. majora”.
Chodziło w nim o zwrócenie uwagi ko-
łom wojskowym, aby ówczesni kawale-
ryjskich z powodu panujących mrozów
zbyt nie forsowano, chodzą bowiem o
oszczędzanie zdrowia oficerów i żołnie-
rzy jak i koni.

Artykuł ten utrzymany był w to-
nie spokojnym i ściśle obiektywnym, a
w całej treści artykułu nie było ani jed-
nego obraźliwego słowa przeciw komu-
kolwiek, i owszem kierownik szkoły
5 brygady jazdy p. major Bzowski po-
chwalał go jako oficer służby i b.
dobry nauczyciel. Artykuł ten oparty
był na liście pisanym przez jednego z
lekarzy, który przytaczał pewne świeże
wypadki odmrożenia kończyn ciała u o-
ficerów. Notatkę o odmrożonych koń-
czynach wzięło prawdopodobnie kilku-
nastu oficerów za osobistą obrazę utrud-
niającą im widocznie stosunki „towa-
rzyskie” (bo przecież nie zawodowe!)
gdyż w dn. 18 lutego r. b. po poł. wtarg-
nęli do lokalu redakcyjnego „Wolnego
Słowa” w Krakowie przy ul. Pańskiej 1.
10, domagając się natychyast widzenia
z naczelnym redaktorem.

Oficerowie w liczbie 18 przybyli
uzbrojeni, nieczem na wyprawę kijowską
ze szpicrutami, łaskami, a nawet rewol-
werami.

Poniżej redaktora naczelnego nie
zastali w redakcji, usiłowali wtargnąć
do jego prywatnego mieszkania. Boha-
terzy ci mimo obecności kobiet w loka-
lu redakcyjnym i wiszącego na ścianie
portretu naczelnego wodza przebywali
w czapkach i z rękami w kieszeni. Za-
chowywali się przytem w sposób aro-
ganci i wyzywający, głośno odgryzając
się Redakcji.

Animusz napastników podniecony
był okolicznością, że z powodu wcześ-
niej pory popołudniowej piknego przez
dłuższy czas z członków Redakcji w lo-
kalu jeszcze nie było, a znajdowały się
jedynie urzędnicy i dwóch urzędników
administracji. Dopiero później zjawił
się jeden z członków Redakcji, który

wobec zuchwałej postawy oficerów, był
zmuszony zażądać interwencji zandar-
merji wojskowej.

Pułkownik zandarmerji wojskowej
w Krakowie Andryszczak zajął się z
dużą energią zajęciem, wysyłając na
miejscę rofistrza zandarmerji Chodkie-
wicza. Pan generał Kostecki dowódcą
obozu warownego, (do którego Redakcja
zwróciła się z powodu nieobecności ge-
nerałego inspektora armji gen. Szep-
tyckiego i komendanta korpusu IV gen.
Osickiego) potępił napad w dosadnych
słowach i obiecał pismu pełne zadość-
uczynienie.

Niestety animusz rycerski, który
ożywił w sobotę 18 bm. panów ofice-
rów cokolwiek ich obecnie opuścił. U-
mówili się więc tłumaczyć, że wizyta
swą gremjalną w owej Redakcji złoży-
li jedynie w celu zasięgnięcia informacji
co do autora artykułu. Tłumaczyćby to
można chyba młodym przeważnie wie-
kiem nieproszonych gości, gdyż ludzie
poważni i odważni przyjmują zwykle za
swoje czynny pełną odpowiedzialność i
od niej wybiegami nie starają się u-
chylić.

Przełożone władze wojskowe w
Krakowie uczynią zapewne wszystko co
należy, aby pouczyć niesforowanych ofice-
rów, że armja polska, to nie wataha a-
temana Machny, lub Budzkiego. Armja
nasza ma być podwaliną porządku w
państwie, a nie czynnikami rozprzeczania,
anarchji i złego przykładu.

Redakcja „Wolnego Słowa” w o-
statnim numerze zamieściła w sprawie
opisanego najścia list otwarty do pana
Ministra Spraw Wojskowych, domagając
się w nim służnie przeprowadzenia su-
rowego śledztwa i przykładowego ukara-
nia winnych niesłychanego napadu. Na-
leży się spodziewać, że p. Minister zdo-
ła przekonać swych podwładnych, że
prasa w Polsce jest wolna i niezależna,
oraz, że ewent. spory pomiędzy osoba-
mi wojskowymi a tem lub innym pi-
smem nie kwalifikują się do rozstrzyga-
nia przy pomocy metod uzbrojonej
pięści.

Podziękowanie.

Od Syndykatu Dziennikarzy Polskich
w Łodzi otrzymujemy z prośbą o umieszc-
zenie następujące podziękowanie:

Syndykat Dziennikarzy Polskich w
Łodzi składa niniejszym serdeczne po-
dziękowanie tym wszystkim, którzy ra-
czyli się przyczynić do powodzenia Redak-
ty Prasy i przysporzenia tej drodze fundu-
szów Kasie Przewodności Syndykatu. W
szczególności czuje się Komitet w mi-
łym obowiązku podziękowania Sz. Wy-
dawnictwom: „Kurjera Łódzkiego”, „Pracy”,
„Łódzianina”, „N. Łódzer Zeitung” i „Ł.
Freie Presse” za bezinteresowne umieszc-
zanie ogłoszeń i wzmianek, ppłk. Iwa-
nowskiemu, Szefowi sztabu DOK. № IV,
oraz Dowódcy 10 dywizji, insp. Wró-
blewskiemu, mjr. Zbrowskiemu, za wy-
datną pomoc przy organizacji zabawy;
Magistratowi m. Łodzi za nadesłane
kwiaty i drzewa, paniom: redaktorowej
Milkerowej, rotmistrzowej Piszowej,
drowej Raczyńskiej, staroście Remi-
szowskiej, artystce teatru miejsk. Swier-
czewskiej, profesorowej Wyszyńskiej, p.
J. Kłuszyńskiej, redakt. Siedleckiej i re-
daktorowej Dudzińskiej za łaskawy u-
dział w sprzedaży w kioskach, pp. A.
Messing, K. Endemu, Fr. Lubieńskiemu i
A. Szykowi za bezinteresowne artystycz-
ne udekorowanie sali i ofiarowanie cen-
nych kartonów, pp. Gruszeckiej, Mirskiej,
Oswaldowej, Urbankiewiczowej jako wykona-
wcom kabaretu, Szan. firmom: B. Gostom-
ski, „Louvre”, „Savoy” i W. Schweitzer
za bezinteresowne dostarczenie fantów
na loterię, pp. Gostomskiemu i En-
glerowi za urządzenie bufetu, oraz wszy-
stkim Łódziankom i Łódzianom, którzy
przez wzięcie udziału w Raducie przy-
czynili się do jej powodzenia.

Komunikat.

Jubileusz 40-lecia pracy.

Niezwykła uroczystość obchodzili
w dn. 23 b. m. Widzew.

Oto kierownik starej tkalni w fir-
mie Widzewskiej p. Ludwik Komornicki,
powszechnie lubiany i szanowany przez
swych współpracowników i robotników,
obchodził jubileusz czterdziestoletniej pra-
cy w wspomnianej fabryce.

Uroczystość rozpoczęła rano nabo-
żeństwo w miejscowym kościele Święte-
go Kazimierza.

W rzeźbione oświetlonej świątyni,
w której zebrał się wszyscy, co było
chcieli złożyć wyraz miłości na swem sta-
nowisku pracownikowi, Msze świętą od-
prawił ks. kanonik Małczyński w asyście
ks. Wojnarowskiego i ks. Łaskowskiego.

Po skończonej mszy ze stópni ołtarza
ks. kanonik Małczyński w serdecznych
słowach przemówił do Jubilata życząc
mu jaknajwięcej jasnych chwil w dal-
szej drodze życia. Tymczasem w nawie
ustawili się wszyscy majstrowie tkalni
z dyrektorem p. Sztelcigiem na czele.
Jubilat przemówił przed szpalerem, przy-
mując życzenia.

W czasie nabożeństwa występował
chór sumowy oraz orkiestra pod kierun-
kiem p. Chojnackiego.

Wieczorem uroczystość zakończono
wspólną biesiadą koleżeńską.

Oświetlony te chwile występy chóru
oraz orkiestry.

Wznoszono liczne toasty na cześć
zaczynającego Jubila i jego sympatycznych
współpracowników.

Pan Komornicki ze wzruszeniem
dziękował za tyle oznak przywiązania
i czci.

Majstrowie tkalni ofiarowali Jubila-
towi cenny adres o dużej wartości arty-
stycznej oraz pięknie wykonane duży
brelok szczytowo.

Biskup Łódzki, ks. W. Tymieniecki,
znajomy jubilat, nadesłał mu swą po-
bitną z wypisaniami na niej życzeniami.

W czasie całej biesiady nastąpił
nowal niezwykle miły i podniosły.

Wyjaśnienie.

Wobec rozsiewanych przez ludzi
złej woli wiadomości, jakoby został
skazany przez sąd okręgowy za kupa-
biżuterji, pochodzącej z rabunku, oświad-
czam, iż nie wspólnego z Józefem Plac-
kiem zamieszkałym przy ulicy Konst-
tynowskiej, nie mam.

Winnych roztępienia fałszywych
wiadomości, ścigać będą na drodze są-
dowej

Jan Placek
ul. Brzozińska 10
Zakład jubilerski.

N. P. R. a rozwiązanie Sejmu.

(Mowa p. A. Chądzyńskiego, wygłoszona na posiedzeniu Sejmu dnia 21 lutego 1922 r.).

Wysoka Izbo! Klub nasz jeszcze w roku ubiegłym rozpoczął akcję w kierunku szybkiego rozwiązania Sejmu. Żądaliśmy wprowadzenia przez Rząd ordynacji wyborczej pod obrady Izby, żądaliśmy przyspieszenia prac ustawodawczych, niezbędnych do zakończenia sesji obecnego Sejmu. Odbyły się liczne narady komitetu senjorów, gdy jednak na konwencie tej sprawy nie można było załatwić, zdecydowaliśmy się wraz z innymi stronnictwami sprawę tak ważną, jaką dziś jest rozwiązanie Sejmu, przedstawić na forum całej Izby. Uczyniliśmy z tej sprawy kwestję publiczną, kwestję, którą sam kraj rozstrzygnie.

Czy jakakolwiek część tej Izby chce czy nie, dziś sprawa rozwiązania Sejmu jest jedną z najważniejszych spraw politycznych w kraju. O tej sprawie coraz częściej będziemy mówili i musimy znaleźć wreszcie konkretne rozwiązanie. Wnieśliśmy wniosek nagły, w którym pozwoliliśmy sobie proponować Wysokiej Izbie jako termin wyborów do nowego Sejmu dzień 25 czerwca, b. r. Motyw, jakim kierowaliśmy się są następujące: należy dziś z całą otwartością stwierdzić, że tego stopnia zaufania, jaki powinien istnieć między Sejmem a społeczeństwem, niema — i naszym dniem dalszego istnienia Sejmu będzie go mniej. Świadczy o tym liczne głosy społeczeństwa, o tym liczne głosy prasy. Dziś życie społeczne biegnie w znacznie szybszym tempie, niż życie Sejmu. Sejm pozostaje za społeczeństwem, Sejm powoli zamiera i dlatego brak zaufania między Sejmem a krajem staje się coraz większy. Liczne polacie naszego kraju, które do dziś dnia nie mają swego przedstawicielstwa w Sejmie, czując potrzebę wysłania swoich przedstawicieli, domagają się również rozwiązania obecnej Izby.

Ale nie tylko społeczeństwo od Sejmu wymaga jak najszybszego rozwiązania się, również i względy na ważne interesy państwowe przemawiają za tem. Nikt z tej Izby nie zaprzeczy, że Sejm od dłuższego już czasu obraduje w atmosferze przedwyborczej. Nikt w tej Izbie nie jest mocen zapobiec licytowaniu się stronnictw. Nikt nie jest mocen spowodować kompromisu szeregu stronnictw i wzajemne porozumienie się, które jest warunkiem kardynalnym wytworzenia większości sejmowej, warunkiem powołania rządu parlamentarnego, normalnej pracy ustawodawczej i normalnego życia państwowego. I ten argument przemawia za rozwiązaniem Sejmu. W tej Izbie zdania różnią się tylko jeżeli chodzi o określenie terminu. Część stronnictw staje na stanowisku, że nie można z góry wyznaczyć terminu rozwiązania Sejmu, że termin ten może być uwarunkowany uchwaleniem najbardziej koniecznych Ustaw państwowych.

Gdy Klub NPR. za takie konieczne Ustawy uważa uchwalenie ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu, uchwalenie regulaminu dla Zgromadzenia Narodowego, wreszcie ustalenie, przynajmniej w ogólnym zarysie, budżetu na rok 1922, to inne stronnictwa tej Izby wysuwają ponadto konieczność uchwalenia Ustaw samorządowych, administracyjnych i Ustaw o mniejszościach narodowych. Gdybyśmy stanęli na tem drugim stanowisku, to nie mielibyśmy żadnej gwarancji, czy Sejm nie będzie istniał jeszcze rok, a nawet i dłużej. Dla przykładu przytoczę choćby Ustawę o gminach wiejskich. Rząd wniósł tę Ustawę w lipcu 1919 roku; upłynęło dziś już 2 i pół roku, a tak podstawowa Ustawa, jaką jest Ustawa o gminach wiejskich, nie doczekała się uchwalenia w Komisji Sejmowej.

Zmieniło się 4 referentów tej Ustawy, poszczególne stronnictwa kilkakrotnie zmieniały swoje stanowiska, a i dziś te stanowiska nie zostały uzgodnione.

Otóż — kto nam da gwarancję, że Ustawa osamorządzi wojewódzkim, względnie inna Ustawa samorządowa, nie napotka tego rodzaju trudności w Sejmie, co Ustawa o gminach wiejskich. Dlatego znając praktykę tego Sejmu, nie możemy stanąć na tem stanowisku, że dopiero po uchwaleniu szeregu różnych Ustaw Sejm się rozwiąże. Musimy nakreślić sobie najpotrzebniejsze Ustawy, ustalić termin i do tego terminu przystosować pracę Sejmu, regulamin obrad komisyjnych, regulamin obrad sejmowych. Musimy sami na siebie nałożyć pewien kaganiec, któryby zmusił Sejm do szybszej pracy. Jeżeli naznaczymy jako najpilniejsze Ustawy obie ordy-

nacje wyborcze i budżet, to w takim razie termin, któryśmy zaproponowali, 25 czerwca, będzie zupełnie możliwy, będzie wykonalny.

Termin powyższy jest wskazany także i z następujących względów: gdyby wybory odbyły się 25 czerwca, nowy Sejm mógłby się zebrać na krótką sesję w lipcu, mógłby się ukonstytuować, wyłonić Rząd i potem rozjąć się na ferie letnie. Rząd miałby dwa miesiące czasu na przygotowanie niezbędnych Ustaw, wynikających z konstytucji, dla przedłożenia ich jesiennej sesji nowego Sejmu. Rząd miałby czas, żeby przysłać z konkretnym programem pracy i mógłby program przedłożyć nowej Izbie. Ten wzgląd przemawia również za terminem 25 czerwca, który proponujemy.

W myśl powyższych względów upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie naszego wniosku.

Traktaty polsko-francuskie.

Zawarcie traktatu handlowego z Francją, jak to już pisaliśmy, automatycznie pociąga za sobą zawarcie konwencji wojskowej i sojuszu politycznego. Traktaty te posiadają dla obu sprzymierzonych krajów niesłychanie ważne znaczenie tem więcej, że zawarte zostały przed światową konferencją genueńską, gdzie zatem Polska i Francja będą mogły wystąpić oficjalnie, jako dwa państwa nie tylko połączone węzłami serdecznej przyjaźni i tradycji wspólnych interesów, lecz zobowiązane formalnie do obrony tych interesów. Interesy są wspólne nie tylko z powodu koniecznej obrony przed dążącymi do rewanzu Niemcami, lecz i na wschodzie w Turcji, Rumunii i Republikach sowieckich. I pod tym kątem widzenia należy nam patrzeć na świeżo podpisane traktaty z Francją.

Tekst ich nie jest dotąd dokładnie znany, choć są dość wiarogodne wieści, że w traktacie handlowym nasze interesy gospodarcze nie są w dostatecznym stopniu zawarowane. Jeżeli tak jest istotnie, to nad tem ubolewać należy, pamiętając jednakże, że dla bezpieczeństwa politycznego musieliśmy obecnie i zapewne jeszcze w przyszłości poświęcić naszym interesom materialnym.

Trzeba sobie bowiem otwarcie powiedzieć, że — mając na względzie jedynie interesy gospodarcze — korzystniejsze byłoby nasze zbliżenie się do Niemiec i Rosji, niż do Francji. Najlepszą polityką jest polityka szerości.

Ale właśnie dlatego szerokie warstwy społeczeństwa powinny być poinformowane, dlaczego zbliżenie gospodarcze do Francji, a tem samem pewne oddalenie od Niemiec jest dla nas koniecznością dziejową. Gdybyśmy bowiem przy ocenie traktatów handlowych używali wyłącznie argumentów ekonomicznych, to logicznie doszlibyśmy do osławionych wniosków Róży Luksemburg, która odmawiała Polsce prawa do niepodległości, ponieważ jej następstwem musiałaby być utrata wschodnich rynków zbytu dla wyrobów polskiego przemysłu. Przepowiednia Luksemburg do pewnego stopnia obecnie się sprawdziła, ale czy znajduje się taki Polak, któryby chciał z tego powodu jarmaz moskiewskiego? Podobnie się rzecz ma z Niemcami. Jest rzeczą niewątpliwą, że gotowi byłiby oni ponieść dla nas nawet wielkie ofiary gospodarcze, byleby za ich cenę oddalić nas od Francji, aby następnie — zupełnie odosobnionych — zdruzgotać militarnie razem z Rosją. Jest to pewnik poli-

Prasa na usługach kapitalizmu.

Wszystkim aż nadto dobrze wiadomo, że kapital dla zlatwienia sobie osiągnięcia swych celów stara się wszędzie opierać na prasie. Dzieje się to w różny sposób. Albo różne konсорcia kapitalistyczne kupują sobie jakie pismo i niem się stosownie do swych zamiarów i potrzeb posługują, albo też subsydują jakiegokolwiek pismo, pokrywając wyniki z wydawnictwa straty, albo popierają niektóre wydawnictwa umieszczając w nich wielkie, dobrze płatne ogłoszenia (inseraty). W świecie interesów i ideałów kapitalistycznych nie się nie robi za darmo. Wzajemnie za udzieloną sobie pomoc pismo wysługujące się kapitalistom — przestaje być organem niezależnej myśli, przestaje być bezstronnym informatorem, ale natomiast wszystko tak oświetla, jak tego wymagają interesy kapitału. Najwznieślijsze ideały najpiękniej brzmiące słowa stają się wtedy parawanem, którego zadaniem jest osłonięcie bezwzględnych praktyk, złośliwych i oszustw bankiersko-kapitalistycznych. Choroba ta przybrała szersze, niż się to wydaje, rozmiary. Prasa polska nie stanowi pod tym względem wyjątku. A nawet nasza Łódź niejednemu w tym względzie dostarcza przykładu.

Na czysto kapitalistyczny charakter przeważnej części prasy wskazują już sami założyciele pism i historia ich powstania. We wszystkich niemal krajach wielka ilość gazet założyli bankierzy lub banki jako instytucje i te oczywiście dąży do zapewnienia rentowości przedsiębiorstw. Szczególnie w Ameryce ten typ prasy stał się

panującym i bez żadnych obsłonek mówi się tam o dobrze rentujących się akcjach gazetarskich, jakby o akcjach węglowych lub innych. Ale i u nas nie brakło pojętych uczniów.

Ponieważ społeczeństwo nasze przeżywa obecnie groźne niebezpieczeństwo grynderstwa, t. j. zakładania różnych towarzystw akcyjnych o charakterze spekulacyjnym, ponieważ akcje tych przedsiębiorstw, jako chwilowo świetnie się rentujące, znajdują chętnych nabywców nawet wśród uboższych warstw, ale w pewnym momencie mogą runąć jak zamki na lodzie i z kleszeni społeczeństwa wydrzeć miliony, dlatego godzi się z dawnymi doświadczeni przypomnieć pewne fakty, które wyjaśnia nam rolę, jaką w tem okradaniu społeczeństw odegrała kapitalistyczna prasa. Gdy wazelskiej latkach (około 1860 roku) paryski Rotschild przedsięwziął finansowanie północnej kolei francuskiej i w tym celu założył towarzystwo akcyjne, to aby akcją swoim zapewnić przyciągającą się kupną, przekupił przedewszystkiem wpływową prasę, której za poparcie i reklamę rozdał wiele akcji. Dzięki reklamie akcje poszły na giełdzie w górę i zostały rozprzedane. Gdy już Rotschild wskutek sztucznie wywołanej wyższej giełdowej akcji świetnie spieniężył, wtedy znowu przez prasową machinację wywołał gwałtowną zniżkę i w odpowiednim momencie wykupił je z olbrzymią stratą dla dawnych nabywców. Bank Rotschilda zarobił wtedy pół miljaru franków kosztem ruiny i nędzy wielu rodzin.

Jeszcze straszniejszym krachem skończyło się przedsięwzięcie z kanałem panamskim, a chociaż prasa kapitalistyczna wiedziała, co się w zarządzie przedsiębiorstwa święci, milczała, przekupiona 65 milionami franków.

Przekupstwo prasy austriackiej najlepiej pokazało się w czasie krachu wiedeńskiego (około 1870 roku), kiedy to przy pomocy gazet puszczono w obieg kilkaset tysięcy fałszywych akcji i w ten sposób znowno miliony wykradziono z kieszeni kupujących publiczności.

Związek między bankami a prasą jest bardzo ścisły, ponieważ banki wprost wydzierżawiają np. handlową część dziennika za określoną sumę roczną, wzamian za tę sumę wymagają bezwzględnej służby dla swoich interesów, nieraz bardzo sprzecznych z interesami ogółu. Gdy właściciel dziennika pozostaje w zatyłym stosunku do jakiegoś banku, to nie tylko stawia mu do dyspozycji dział handlowy, ale także literacki, jeśli np. dyrektor banku proteguje piękna, ale bez talentu aktorkę, wtedy krytyk z obowiązku pisze o niej pochlebne artykuły, a zato ostrzy swój dociąg na jakimś starym, biednym, przez nikogo nie protegowanym aktorze. Jeśliby nawet załaził się jakiś odważny i uczciwy dziennikarz, któryby zdemaskował ten niemoralny stosunek bogaczy i innych dygnitarzy z pod ciemnej gwiazdy z aktorami, tancerkami, kabareciarzami, to za obrazę majestatu lotrów czeka go kryminal i szyderstwo ze strony skorumpowanych „kolegów” po piórze.

Jaki jest stosunek prasy do giełdy można wywnioskować stąd, że prawie wszystkie gazety w szatrywaniach swoich w wypadkach handlowych są skrepowane przez banki, które ogłoszeniami swemi żywią prasę. W berlińskich wielkich dziennikach wyrobił się nawet ten wstrętny zwyczaj, że redaktor części handlowej sam musi się starać o dostarczenie dziennikowi inseratów, spełniając w ten sposób rolę agenta za odpowiednią prowizję.

Gdy w roku 1908 spekulanci zbożowi na Węgrzech mieli wiele zapasów do

przedania, a rok gospodarczy co do urodzaju zapowiadał się świetnie, spekulanci zbożowi przekupili węgierską prasę, która poczęła trąbić, że urodzaj na całym świecie zapowiada się jak najfatalniej. Następstwem było to, że spekulanci nie tylko na swych zapasach nie stracili, ale nawet świetnie przy szluzie rzeczy przed zniżkami je pozbyli. Natomiast przeszło 10 milionów koron przez 3 lata tracił wiedeński węgierski, którym zdawało się, że swoje zboże dobrze spienięży, a tu w jesieni ku zdziwieniu dowiadywali się z gazet, że zb. z. na świecie dosyć i że rynek jest przesycony.

Naodwrot i prasa kapitalistyczna umie wymusić inseraty na tych, którzy skazani są na poparcie opinii publicznej. Gdy na giełdzie chce się pusić w obieg nowe papiery wartościowe, wnetczas giełda jest poproszona o bl. z. przez agentów anonso- wych i blada jej, jeśli nie umieszcza inseratów w odpowiedniej ilości.

Zazwyczaj giełdy, rozumiejąc swój interes, udzielają dziennikom za odpowiednio zabarwione lub sfalszowane wiadomości wysokich subwencji, czasem w postaci akcji. Rekord w fałszowaniu rzeczywistych stosunków giełdowych osiągnięto w Niemczech po roku 1871. Oprócz należytości inseratowych, które podkopywały do potrojnej wysokości, przedsiębiorcy dawali nakładcom osobne gratyfikacje za stawiające pod niebiosa artykuły, a niektóre gazety nawet bez pytania się przedsiębiorców opłacały w ich imieniu inseraty, podawały prospekty przedsiębiorstw, a potem wysyłały rachunki za nakł. 1000.

Tak się przedstawia stosunek kapitału do prasy i naodwrot. O tem trzeba wiedzieć, gdy się czyta prasę kapitalistyczną. Niestety, nasza publiczność mało krytyczna o tych związkach niewiele, albo zgoła nic nie wie.

tyczny, który jasny się stanie, jeżeli się zwąży, że Niemcy nigdy, a przynajmniej przez czas dłuższy jeszcze, nie pogodzią się z utratą Górnego Śląska i Pomorza, a następnie, że my bez nielubnej pomocy francuskiej obejść się nie możemy.

Kto śledził uważnie politykę niemiecką w okresie walki plebiscytowej o Górny Śląsk, ten zdawać sobie musi jasno sprawę, jak płonne są nadzieje tych, którzy wierzą w szczerość pokojowych intencji niemieckich. Traktat Wersalski, stwarzający niepodległą Polskę i Czechosłowację, odbierający Niemcom Alzację i Lotaryngię oraz bogaty okręg Saary (ten ostatni na okres piętnastoletni — potem na się tam odbyć plebiscyt, zbyt dotkliwie dał się Niemcom odczuć, aby na dłuższą metę mogli oni z tym traktatem się pogodzić). To też toczą oni z nim walkę wytrwałą i choć przeważnie za kulami i przy pomocy takich pisarzy angielskich, jak osławiony Keynes prowadzona, walka ta skierowana jest przeciw ekonomicznym paragrafom traktatu Wersalskiego, zlekka tylko dotykając jego strony politycznej. Jednakże dla każdego jasne być musi, że Niemcy zwolnione od materialnych odszkodowań wojennych, oparto o Rosję i, kto wie, czy także nie o Anglię i Włochy, stałyby się wkrótce taką potęgą militarną i ekonomiczną, że ich dążenie do rewizji granic określonych przez Traktat Wersalski, stałoby się tylko kwestią czasu. Dążenie to, idące po linii muietego oporu, zwróciłoby się przedewszystkiem przeciwko nam, tembardziej, że mogą oni zawsze liczyć w tym kierunku na współdziałanie Rosji.

Łudzą się ci, którzy przypuszczają, że za cenę ekonomicznego zbliżenia z Niemcami przedamy ich politycznie. Proba taka może tylko do nas zniechęcić Francję i izolować nas zupełnie. Analizując nasze siły odporne, musimy przyjąć do wniosku, że pomimo naszej licznej i walecznej armii, w walce z Niemcami blec byśmy zapewne musieli z tego powodu, iż, jak to wojna światowa wykazała, na nie się zda poświęcenie i bohaterstwo żołnierzy, przez świetnych nawet oficerów do bitwy prowadzonych, jeżeli kraj jest pozbawiony wytwórczości własnej i zmuszony do dostawy obcej troni i amunicji. Jest to prawda, którą wlecznie przed oczyma nie odwołujemy, że przez szereg lat najbliższych nie zdolamy jeszcze stworzyć odpowiedniego przemysłu wojennego, który wymaga nakładu wprost olbrzymich sił i środków materialnych.

Na łamach „Pracy” pisaliśmy nieraz, że bez przemysłu takiego sama nasza niepodległość na kruchych oporach podstawach. Nawet bowiem strzępy przemysłu wojennego w Rosji przedstawia się bez porównania groźniej od naszej wytwórczości materiałów wojennych, pozostającej zaledwie w stadium zaczątkowym. Rosja posiada liczne fabryki, które w trzecim roku wojny zatrudniały po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy robotników i wytwarzały setki milionów nabojów armatnich i miljarady karabinowych oraz niezliczone ilości armat i karabinów. Dziś org nacja przemysłowo-handlowa tych fabryk jest bardzo zniszczona, lecz przy pomocy inżynierów niemieckich szybko może być doprowadzona do względnej sprawności. Fabryki bowiem i maszyny w nich istnieją przecież na miejscu.

O wielkości zaś przemysłu wojennego w Niemczech dobre mamy pojęcie. Niemcom odebrano część armat i karabinów maszynowych. Lecz wiele tych armat, karabinów i innych środków zniszczenia zdobyli oni ukryć, a wiele milionów i setek milionów zdolni są oni wytworzyć w pierwszych zaraz dniach po ewentualnym wybuchu wojny polsko-niemieckiej.

Oto zagadnienia, które cisną się do głowy przy ocenie traktatów, z Francją zawartych. Traktaty te muszą zawierać klauzulę, że na wypadek wojny z Niemcami, nie tylko nie będziemy odesłani, lecz Francja we własnym interesie przyjdzie nam z całą, możliwie wydatną, pomocą. Pomoc ta nie konieczna musi być okazana w ludziach, żołnierzy, i to walecznych, mamy dosyć własnych, ale żołnierzy tych należy uzbroić.

Dlatego też musimy już w okresie lat najbliższych stworzyć podwaliny przemysłu wojennego, któryby choć w części mógł sprostać olbrzymiemu przemysłowi wojennemu niemieckiemu i wciąż jeszcze groźnemu przemysłowi wojennemu w Rosji. Bez pomocy zaś zagranicy — Francji przede wszystkim —

przeniesiemy takiego nie do przetrwania. Chcąc uratować nasz kraj, musimy więc w państwie ci politycy, którzy tajnym i jawnym zbrojeniem rosyjsko-niemieckim chcą przeciwstawić broń zdawkowego fałszyzmu i antymilitaryzmu.

Alexander Ringman.

Oświata i Szkolnictwo.

Szkolnictwo wyższe w Polsce.

Obok 3 uniwersytetów istnieją w Polsce następujące szkoły wyższe: dwie politechniki w Warszawie i we Lwowie, akademja weterynaryjna we Lwowie, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, akademja sztuk pięknych w Krakowie, państwowy instytut pedagogiczny w Warszawie, państwowy instytut dentystyczny w Warszawie i akademja górnicza w Krakowie.

Charakter szkół wyższych mają też następujące uczelnie prywatne: wyższa szkoła handlowa w Warszawie, wolna techniczna polska w Warszawie, szkoła nauk politycznych w Warszawie i kilka innych.

Politechnika lwowska liczy 2388 słuchaczy i posiada wraz z wydziałem rolniczo-leśnym (b. akademja w Dublanach) 76 katedr. W roku ubiegłym utworzono w niej wydział ogólny (pedagogiczny), wydział inżynierii wojskowej i rozwinęto studjum niemieckie.

Politechnika warszawska liczy 400 słuchaczy i posiada 70 katedr. Zarówno politechnika lwowska, jak i warszawska musiały z powodu wielkiej liczby zgłaszających się kandydatów i braku pomieszczeń ograniczyć liczbę przyjęć nowostępujących słuchaczy (numerus clausus).

Akademja weterynaryjna we Lwowie uczy 260 słuchaczy i posiada 20 katedr. Jest to jedyne — jak dotychczas — pełne studjum weterynaryjne w Polsce, w Warszawie bowiem istnieją tylko pierwsze lata.

Do szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, która mieści się w lichych, wynajętych lokalach przy ulicy Miodowej i Hożej, uczęszcza przeszło 800 słuchaczy, katedr posiada 31.

Akademja sztuk pięknych w Krakowie liczy 150 słuchaczy, katedr ma 16; do państwowego instytutu dentystycznego uczęszcza około 700 słuchaczy; państwowy instytut pedagogiczny zaś, który na razie prowadzi pracę nad doskonaleniem nauczycieli szkół średnich, posiada 135 słuchaczy.

Akademja górnicza w Krakowie wreszcie liczy 273 słuchaczy i posiada katedr 24.

Powszechnem zjawiskiem, które tamuje rozwój naszego szkolnictwa wyższego, jest brak dostatecznych i odpowiednich pomieszczeń. Nieusunięcie tych braków, w czasie najbliższym zagraża bardzo poważnie już dalszemu rozwojowi szkół wyższych, ale w kilku przypadkach wprost ich istnieniu.

Na własny dom Polskich Związków Zawodowych.

Dalsze ofiary.

W dalszym ciągu na budowę własnego domu PZZ złożyli:

Zeman Szymon mk. 5000 (kierownik wykończalni fabry. Eisert), Krakowski Bronisław mk. 3000, Bukowski Józef mk. 1000, Sołczak Michał mk. 1000, Pokorski B. mk. 1000, Wiczezek Feliks mk. 1000, Jędraszek Ignacy mk. 1000, Sokolnicki Bronisław mk. 1000, Skwierczyński Józef mk. 1000, Łapezyński Józef mk. 1000, Zoraw Mikołaj mk. 1000, Grzelak Michał mk. 1000, Smiechowski Walenty mk. 1000, Jędrzejowski Feliks mk. 1000.

Za nieprzebieżanie regulaminu związkowego tytułem kary wpłaciła robotnica Panto mk. 2500.

Rozejść się!

Dość już gwałt, suwereny, Kłótni, swarów, i gwałtów, Prezi! Opasicie gród Syry, Bo nas szewka porwie znowu, Pakiuplasty flaszę krupy i pchnąć swoich bab... Luby chłopki, do chaty, O żniwa się raczej trapi, Oraz opasie już łosie, przewiezienia Sejm jest wart, chociaż przy... przyjadzie, że dyktę porwie czark.

Dość już d... pościł sporów... chcemy nowych... chcemy nowych... Rozejść się w rodzinne strony, dać spocznąć dla swych... Teraz inni miliony po was chcą zarobić znów.

Cwierk.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

26

Wiedzieln

Dziś Aleksandra

Jutro Nestora

Wschód słońca, 7 m. 35

Zachód 6 m. 05

Wschód księżyca 6 m. 06

Zachód 4 m. 10

— Dochodzenie pretensyj u b. okupantów. Komisarjat Rządu m. Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych, iż termin zgłoszenia rządowi niemieckiemu pretensyj osób poszkodowanych wskutek działalności zarządów przymusowych, względnie sekwestrowanych, ustanowionych przez b. władze niemieckie na terenie b. zaboru rosyjskiego — o ile miałyby chodzić o te osoby, które w zasadzie zarządy przymusowe względnie sekwestry uznają, został przedłużony do dnia 1-go marca 1922 r.

— Odnosne zgłoszenia przez osoby poszkodowane przyjmuje nadal Komisja Rewindykacyjna przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie, ulica Jasna Nr 8.

— Blizszych informacji udziela Komisarjat Rządu, pokój 6.

— Oszczędności w Min. Kolei. Zapowiedziane od dawna zredukowanie nadmiernej ilości pracowników kolejowych, będącej głównym powodem deficytu kolejowego, zaczyna przybierać kształty realne. W tych dniach wymówiono posad około 4000 urzędnikom w rozmaitych sekcjach Min. Kolei.

— Paczki żywnościowe do Rosji. Wobec niepewności adresów w Rosji, Amerykański Wydział Ratunkowy opracował system przesyłki żywności do Rosji, który pozwala kupującym przekazy żywnościowe dla przyjaciół i krewnych wskazywać dwa adresy tej samej lub też dwóch różnych osób. System ten umożliwia otrzymanie żywności drugiej osobie na wypadek, jeśli przesyłka nie znajduje tego, dla kogo była przeznaczona. Amer. Wydział Ratunkowy daje możność szukania tej osoby pod innym adresem, o ile pierwszy nie był dość dokładny.

— Zmniejszenie ilości świąt. Dotychczas poza niedzielą obchodzono w Polsce 17 świąt, włączając w to jż święto narodowe 3-go maja. Obecnie ilość świąt ma być zmniejszona do 13. Istnieje projekt, by w miejscowościach o większości ludności niepoliśkiej pozwolić na obchodzenie świąt według innego wyznania, byle w ogólnej liczbie ilość dni świątecznych nie była wyższa od przewidzianej ustawowo. Decydować o tem, jakiego wyznania święta mają być obchodzone ma rada wojewódzka.

— Pomoc lekarska dla urzędników. Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o organizacji tymczasowej pomocy lekarskiej dla urzędników. Według przepisów rozporządzenia pomoc lekarska przysługuje: a) wszystkim czynnym funkcjonariuszom państwowym, powołanym do służby przez nominację, b) członkom rodzin urzędników, wyszczególnionym w § 5 ustawy z 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych. Pomoc lekarska obejmuje: poradę lekarską, dostarczenie niezbędnych lekarstw, oraz środków opatrunkowych i bezpłatne leczenie w szpitalach według najniższej taryfy w razie przymusowego umieszczenia, pomoc akuszerską i t. d.

— Przymusowe ubezpieczenia od ognia. Według ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu uprawniona została polska dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych do otwierania oddziałów, między innymi na terenie powiatów, celem wprowadzenia powszechnego przymusu ubezpieczeniowego.

— Pierwsze zwycięstwo wiosny. Wczoraj przypadało Św. Macieja, który, jak głosi przysłowie „Maciejskie, zimę traci lub bogaci”. Jak widzimy, od kilku dni zima bankrutuje na całego, i można by sądzić, że Św. Maciej naprawdę zimę już traci zwycięstwo zbliżającej się wiosny skwronki już śpiewają ponad roz-

mokłą, a częściowo jeszcze śniegami... Czy wszystko to stanowi oznakę niezapowiadanej zbliżającej się wiosny? Czy jednak zima, która — według kalendarza — nie wyzła jeszcze z okresu swego panowania, nie zechce ujawnić swej siły, zanim ustąpić musi wszechwładnej potędze słońca? Zobaczmy.

— W sprawie paszportów. Jak nas informuje Min. Spr. Wewn., podwładni organa na żądanie obowiązane są zamieniać okupacyjne paszporty na tymczasowe dowody osobiste, do czasu określania terminu, w którym zmiana dowodów osobistych, wydanych przez władze okupacyjne, stanie się obowiązkiem dla wszystkich obywateli.

— Podrożenie wyrobów wódczanych. Stwierdzono, iż w ostatnich czasach znacznie podrożaly wyroby wódczane. Stwierdzają właściciele sklepów wódek i win, przyczyną podrożenia wódek jest pobieranie opłat od wyrobów wódczanych na rzecz Magistratu. Zinnich znów źródło dowiadujemy się, że duże zapasy wódek — ukryto przed opodatkowaniem. Nadchodzące transporty wódek, opodatkowane przez Magistrat, handlarze niechętnie sprzedają, bo mają z nich znacznie mniejszy, niż ze sprzedaży napojów nieopodatkowanych.

— Dokumenty optantów. W razie uciekania obywatelstwa polskiego przez obywatela niemieckiego na podstawie art. 1 lub też art. 3, 8, 9, lub 10 ustawy dn. 2.1.1920 r. należy przy doręczaniu dokumentów stwierdzających nabycie obywatelstwa polskiego, odfierać niemieckie paszporty, ewentualnie inne dowody. Paszporty podrózne należy po ucieczeniu ich przez przecięcie lub przedziawienie przysłać wraz z odpowiednią wzmianką o nabyciu obywatelstwa polskiego bezpośrednio do Ministerstwa Spr. Zagranicznych, (Wydział Konsularny). Przy powyższem powołaniu się należy na odpowiedni okólnik. Inne dowody legitymacyjne po ucieczeniu ich przez przecięcie w aktach. W razie uzyskania obywatelstwa polskiego przez obywatela innego państwa, należy również odfierać od nich dokumenty legitymacyjne i takowe przechowywać w aktach.

— Przesyłanie pieniędzy do Rosji dla repatriantów. Począwszy od dn. 17.5.20 można wysłać do Rosji, za pośrednictwem Delegacji Rzpl. Polskiej do spraw repatriacji (Chmielna nr. 31) gotówkę na rub. sowieckich na osobę, a nie 10 tys. rb., jak było dotychczas.

— Podatek przemysłowy od szkół i bibliotek. Zwolnione od podatku przemysłowego są (p. art. 271 ust. 2 pod. przem.) zakłady lub utrzymywane przy pomocy państwa lub samorządu instytucje społeczne, oświatowe i dobroczynne.

Wszelkiego rodzaju zakłady naukowe i wychowawcze, przytulki, zakłady poprawcze, biblioteki i czytalnie publiczne.

Natomiast prowadzone przez osoby prywatne zakłady naukowe wszelkiego rodzaju wykupują patent 3 klasy handlowej. Biblioteki bieżące (jeśli obrót przekracza 150.000), bądź 4 kat. handlową, stosownie do § 4 instrukcji Min. Skar. z dn. 4 grudnia 1920 r. do zakładów naukowych, podlegających zwolnieniu od podatku przemysłowego, zalicza się również wszelkie pensjonaty, mieszkarnie dla uczniów i inne zakłady, utrzymywane w celach wychowawczych i naukowych.

— Kto jest stałym mieszkańcem miasta? Wielu obywateli naszego miasta nie wie, że stałym mieszkańcą może być uważany za stałego mieszkańca Łódź. Aby wyświelić tę sprawę, pojdźmy do ogólnej wiadomości, że stałym mieszkańcą Łódź są ci obywatele, którzy przed wojną byli zapisani do ksiąg, t. j. stałej ludności, lub ci, których rodzice posiadali paszporty wystawione w Łódzi. Długoletnie przebywanie w mieście nie daje obywatelowi prawa do miana stałego mieszkańcy, o ile nie jest wpisany do ksiąg stałej ludności.

— Dzisiejsza Reduta Czerwonego Krzyża. Kto jeszcze nie zgadzy w obecnym poranku intrzygować, lub doprowadzić swej intrzygi do końca, niechaj spieszy na dzisiejszą Redutę Czerw. Krzyża.

Komitet dołożył wszelkich starań, by zabawa wypadła jak najokazalej i by pozostawiało niezatarte wspomnienie najwspanialszej i najweselejszej obecnego karnawału.

Moc atrakcji, niespodzianek, ruleta, loteria amerykańska, zgadywanie imienia iaki, serpenty i t. d. Bilety dzisiaj do nabycia od godz. 1 w kasie Filharmonji. Początek Reduty o godz. 11 wiecz.

— Odwołanie odczytu. Pogadanka „O Alkoholizmie” dra. Justmana nie odbędzie się dzisiaj, lecz dopiero w następną niedzielę o godz. 12.30 pp. w sali YMCA.

— 2 kinematografów. Szczególnym zbiegiem okoliczności Warszawa niedawno wystąpiła z wybornym filmem amerykańskim pt. „Wyśniony Królówiec” w tym samym czasie, w którym nowość ta ukazała się w Paryżu pt. „Zakazany owoc”. Na Łódź „Wyśniony Królówiec” został nabyty przez kino „Luna”.

— Z miłości do nienawści. Wczoraj przy ul. Sosnowej 16 do mieszkania Janiny W. przyszedł jej narzeczony Stanisław P., z którym od dłuższego czasu

wyżej wymieniona była w serdecznych stosunkach. W rozmowie doszło do sprzeczki, w czasie której narzeczony zadał W. potężną rękę w pierś, poczem opuścił mieszkanie. (ap)

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski, Cegielska 63.

Dzisiaj o g. 3 pp. Teatr daie prze-wyborną kom. S. Kiedrzyńskiego pt. „Czysty interes”. — Premierowa obsada. Wiecz. 8.15 (punkt.) „Mazepa”, arcy-dzieło J. Słowackiego.

Najbliższą premierą będzie perla komedii A. A. hr. Fredry „Zemsta”. Niezwykła staranność i pietyzm z ja- im

czytaniem są przygotowania, daje pe-wność, że widzowie o zadowoleni naty-wieralnie posłuchają naszej publiczności.

Teatr Robotniczy (Ślowska 31).

Dzisiaj ogólnie zwołanie publicz-ności, idzie po raz drugi „Wóz Drzy-mały”, sztuka w 4 aktach Raczkowskie-go. Rolę Niedzieli odegra p. Maska, która już zdążyła sobie zaskarbić sym-patie naszej publiczności. Rolę Niedzieli odegra p. Smalowski.

Ceny miejsc zwykłe. Początek o godz. 7 wiecz. Teatr ogarny.

Z Filharmonii Łódzkiej.

Dzisiaj o godz. 12 w poł. porannek muzyczny, poświęcony twórczości Mo-

nuszki i Chopina, pod dyr. Teodora Rydera z udziałem pianistki Halley Ma-linowskiej. Na koncercie popołudniowym o godz. 4 dyrygować będzie, zamiast Bronisława Szulca, który nie zdążył na czas powrócić z Anglii, Walerjan Ber-diajew, a jako solista wystąpi znakó-mity arcyrypek Zygmunt Feuerman.

Na koncercie poniedziałkowym pod dyktando Oskara Frieda grać będzie świetny pianista Józef Turczyński. O-prócz tego w programie symfonia „nie-dokończona” Schuberta i poemat sym-foniczny „Śmierć i Wyzwolenie” Ry-szarda Straussa.

Teatr SCALA | Krakowska OPERETKA „Nowości”.

Dzisiaj o godz. 8.15 po poł. **Manewry jesienne**

O godz. 8.15 w. **Kapłanka Ognia** Ostatnia nowość!

Operetka w 3 aktach. Libretto Karola Bakonyi i Roberta. Bodanckiego. Muzyka Emmerika Kalmana. Akt I. Przed pałacem baronowej Marbach. Akt II i III. w pałacu. W akcie II. „Czardasz”, odtąd os. P. Kosztuska i R. Kosztuski. Zespół, Balet i Chór 66 osób. Własne dekoracje, kostiumy, rekwizyty.

W akcie III. „Taniec wesołych” z pochodniami, układu Józefa Ciesielskiego — Kapelmistrz Władysław Szczepański. Reżyser: Dyr. Tadeusz Pilewski. — Bilety do nabycia przez cały dzień w kasie teatru

Anons: W poniedziałek ostatnia Nowość! Największa sensacja

Dziewczę z Holandji

Operetka w 3 aktach Leona Steina i Relli Joubacha, grana w Włocławku, Krakowie i w Warszawie z największym powodzeniem. —

Komisja dochodów niestałych N.P.R. dz. Wodna.

W dniu 26 lutego r. b. o godzinie 8 po poł. w sali Angielskiej przy ul. Aleja 1 Maja-urządza

Wielka Zabawa Taneczna

Do tańca przygrywać będzie orkiestra dęta. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Bilety w cenie 300 marek, nabywać można przy wejściu.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Szan. Klientelę, że z dniem 1-go stycznia 1922 r.

mój zakład obuwia

pod firmą **B. SUMERA**, został przeniesiony z ul. Nowozarzewskiej № 8, na ul. Nawrot 19

Polecam się i nadal łaskawym względem Szan. Klienteli

s poważaniem
B. Sumera.

Skład wyrobów tyto-niowych cygar i gilsz

ul. Staro-Zarzewska
№ 40
róg Grabowej

Fr. OBRANIAKA

Poleca wielki wy-bór tytoni, cygar krajo-nych, poznańskich i gilsz w dużym wyborze, ceny niskie.

Chrześcijański Dom
gotowych ubiorów damskich

A. Cabanek

ul. Napółkowskiego № 49 (dawn. Staro-Zarzewska)
FILJA: Piotrkowska № 278.

Poleca wielki wybór sukien i bluzek po cenach wyjątkowo niskich

suknie szwiotowe od 4,000 mk.
bluzki barchanowe od 1,100 „
bluzki otaminy od 2,500 „

Pracownie wykonywują według największych żurnali zamówienia z własnego lub powierzono-go towaru po cenach nader przystępnych. —

Tanio i elegancko ubrać się można

TYLKO W FIRMIE

Piotrkowska 73. **S. GUTMAN** Piotrkowska 73.

Wielki wybór nowoprzybyłych krajowych i zagra-nicznych towarów, po cenach umiarkowanych.

Obstajunki wykonuje się z własnego i powierzonego towaru, po cenach przystępnych.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych

M. GUMULAK w Łodzi, Przejazd 40
Telefon Nr. 796, -

podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców, że jest w posia-daniu znacznego transportu cygar pierwszorzędnej fabryki cygar

ADAMA w WYBOSZCZU pod marką fabryczną **ACB** z r. 1878.

Cygara tej firmy, wykonane z najlepszych gatunków liści zamorskich, sprzedaje ściśle według cen fabrycznych z doliczeniem opłat akcyzowych.

SZWAJNIA przy Nał. Org. Kobiet
Moniuszki № 11.

Przyjmuje su-nie i bielnię do szycia. Krój i wykonanie bardzo staranne.
— Ceny przystępne. —

Zakład Udziałowy „Gastronomja”

Łódź, Piotrkowska № 43.

Dla uprzyjemnienia obrotu codziennie od godz. 8-9 wieczorem przygrywa Lwowska

Damska orkiestra

złożona z 8-miu osób.

W niedzielę i święta podczas obiadu

KONCERT

Znawcom polecamy wyborową kuchnię, jako też doskonałe wina węgierskie, wódki i likiery pierwszorzędnej marki.

Z poważaniem: Zarząd.

Sprzedaż Skór na podszewy

jako to: krzyże, branzle, boki, łebki, odpadki i t. p. oraz na zelówki pdg. miary

MALINOWSKI I DIETRICH, ul. Andrzejka-№ 33, prawa oficyna i piętro.

Obrazki ślubne

Duży wybór! Wszystkie fasony! Gwarancja za złoty Pierścionki, kołnierzyki, zegary, zegarki — naj-taniej sprzedaje **JAN PLACER**, Brzezińska № 10.

Nie kupujcie towarów!

póki nie przekonacie się, że najtańsze i najpiękniejsze towary nabyć można tylko w Składzie przy ulicy

Dzielnicy № 26

(róg Hłma)

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

bo w miesz. przyw.

Płótna białe	Szwioty
Płótno kol.	Sukna
Na wazy	Korty
Na posciel	Staminy
Całki różn.	Ratysty
Chustki różn.	Kretony
Spróski	Wosle i
Prześcieradła	Satyny

Ceny zniżone.

Dla kupców i kooperatyw
Fabryczne Ceny

Lekarz-dentysta

Feliks SEIDE GART

Zawadzka 10,

przyjm. 10—1 i 3—7
poócz niedziel i świąt.

Restauracja „ŁODZIANKA”

Piotrkowska 66

wydaje smaczne obiady od 200 mk.
i kolację ala karte od 250 mk.

Codziennie świeże flaki

porcja 150 mk.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórce)

Przyjmuje chorych we wszystkich specjal-nościach od godz. 9 do 5 po poł.

Operacje i opstrunki otumowe.

Cena za poradę 300 mk.

Lecznica chorób zębów

Lekarz-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata według taksy.

CASINO

Dziś i dni następnych!

„Wierci, nie żałuje się z Gaurami, i bezbożnymi, którzy sądzą, że wszyscy obrzydliwi. Wierci się Allaha jesteli ko-
(Wyjęcie z Korana).

Pierwszy z promiowanych filmów na wystawie kinematograficznej.
w „Grand Palace” w Paryżu p. t.

Wbrew Allahowi

(Wagoo vallee... & mee elee...)

Wspaniały dramat
egipski w 6 ak-
tach. Wytwórni Sa-
lect-Pictures w Pa-
ryżu z uroczą ulu-
bionką — — —

Emmy Lynn

w roli głównej.

STRASZKOWENIE. Główną fabułę dramatu stanowi konflikt wiekowego braku zrozumienia się dwóch odrębnych ras i religii. Jako odstraszaający przykład tego re-
dzaju nieporozumienia, autor oceniając, Russell, opiewa nam historję miłości i
połączenia się ślubem europejki z kulturalnym bezdusznym. Obcy i wiersza
Wschodu, pomimo miłości zakochanej pary, nie dają się pogodzić z takimi wi-
rzeniami i obyczajami europejki, co wywołuje rozłąkę i śmiertelność w warun-
kach aż naszych tragicznych.

Widownia dobrze ogrzana.

Początek przedstawień o 8-iej.

ODEON

Dziś i dni następnych!

Ulubienica Łodzi, uroczą gwiazdę teatru Stanisławskiego
w Moskwie

Lisienko

i jej wybitni partnerzy:

Rimskij i Panow

w najnowszym wzruszającym dramacie znakomitej wytwórni
„Ermoljewa” w 6 akt. p. t.

Kobieta, która zabiła...

Początek o godz. 3-iej.

LUONA

LUONA

Dziś

II-ga SERJA (ostatnia)

Dziś

Monumentalnego fil-
mu egzotycznego

„Władca Taghory”

p. t.

„W obliczu śmierci”

Wschodni
dramat w
6 aktach.

Na szerególną uwagę zasługują sceny następujące: Wielka zabawa maskaradowa na okręcie. Najnowsze tańce, najnowsze kostjomy. Oryginalny
balet „Bi-Ba-Bo”. Wybuch pożaru na okręcie. Wstrząsająca katastrofa na pełnym morzu. — Druga seria zawiera streszczenie pierwszej serii.

Hino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

oooooooooooo

Tylko 6 dni!

Od wtorku dn. 24 do niedzieli dn. 26 lutego włącznie.

wyświetlany be-
dzio wspaniały
obraz historyczny p. t.

Sprzysiężenie Fiesca w Genui

monumentalny stylowy dramat historyczny w 6 wielkich aktach, osnuty na tle słynnej powieści SCHILLERA.
Obraz ten ze względu na bogactwo treści, doskonałą grę, wspaniałą wystawę, należy do arcydzieł sztuki kinematograficznej, to też nie dziwnego
że wywołuje potężne wrażenie.

Sala dobrze ogrzana.

Ceny miejsc niskie.

W dnie powszednie specjalna zniżka.

Sala dobrze ogrzana.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

POLA NEGRI

Wystąpi w swej ostat-
niej kreacji pod tytułem

„VIOLETTA”

Potężny
dramat w
6 aktach.

Rozcz dźwięki się w jednym z większych miast Zachodu i w Niemc.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 8 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 8 po poł.

Szkola

Zawodowa kroja i szycia

Dyplomowej Uczniowej Pary-
skiej Akademii Kroja
Apollonii Kopytowskiej
Łódź, Piotrkowska 154
Nuka kroja, szycia, pas-
wa i modelowania. Uczniowie
przyjmują świadczenia. Kurs wazel-
nych robot ręcznych. Zapisy od
10-1. Dla pracujących kursy
wielozorowe. Sprzedaż lisow
papierowych.

Najtańsze źródło!

Wielki wybór damskiej
i dziecięcej konfekcji,
jak również damskiej
i dziecięcej bielizny.

M. GOLDSZTAIN,
Łódź, Konstantynowska 8.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skór-
nych, moczopłowych.
Pracuje: 10-1, 5-8, ponie 1-8
Południowa 23.

Doctór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

pracy: ul. 8 Sierpnia 14 i
(Benedykta) od 10-8.
Chor. kobiece, skórne i we-
nerycz. (kobiety). Usuwa-
nie włosów z twarzy elek-
troizacją.

Dr. CHYLEWSKI

Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet i akuszeria
Pracuje: od 9-10 i 5-7.

Choroby weneryczne i skórne
(dla kobiet i dzieci)

Dr. MARJA

JÓZEFOW-LEWINSONOWA
Godz. pracy: od 5-8 p. p.
dla biadnych od 8-3 p. p.
CEGIENIANKA M. 1.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12
od 9-1 i od 5-8 wiecz.
Ponie od 8-4 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista
Chorób skórnych, włosów, we-
nerycznych, moczopłowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9-11 i 5-8 od 4-5 dla Pań.
SAWAJSKA M. 1.

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne
Godz. pracy: 5-7, w niedz.
święta od 11-1 po poł.
BENEDIKTA M. 1.

A. A. A. Kupuje

meble dywa-
ny, futra, garderobę, bieliznę ma-
syjną do mycia. Pienię najwyższe
ceny, Łódź, Benedykta 28, m. 13
partor.
28-295

Klejarz (Szlichter)

i snawczka na Zettelmazynie,
mogą się zgłosić, Cegielska 104,
Krytek Apollonia zagubił pa-
sport rodzinny, wydany w
Szupcy.
492-3

Magazyn obuwia

poszukuje osiadłków do pa-
rocy i wyrobowej roboty,
M. Młyński, Pomoćna M. 23
(daw. Średnia).
509-2

Okładka książki Składowa Towar-
owa pod firmą „JARMARK
ŁÓDZKI” właśc. Bronisław Ja-
goda-Poleca najtańszej konfekcji,
towary wełniane, szewioty, kam-
garny, na ubrania i spodnie, bo-
stony, sukna, korthy i gabardyny,
wełny damskie, białe, etaminy,
wole, bieliznę damską i męską,
chustki, pończoty, płótna, tyki
pościelowe, całgi i okafordy w
dobrych gatunkach i kolorach
trwałych, Łódź, ul. Piotrkowska
M. 44.
Uwaga: Jarmark Łódzki tyl-
ko na 1-em piętrze, który nie
ma nie wspólnego ze sklepem na
parterze.

Maszyny do szycia

reperuje mechanik specjalista,
Biela 8 przy Aleksandrowskiej.
Na ządanie przychodzi do domu.
Zamówienia prozę składowa Plac
Kościelny 8, kawiarnia Niedz-
wieckiego (dla mebanika).

Pracownia sukien

Wandy, Główna 55, II piętro
front, wykończa gustownie „ele-
gancja, sukna 3000, kostjum
1000, palta 6000.
505-2

Maszyny do szycia wazel-
kich systemów,
reperuje tanio, mehanik, Oub-
natorska 21, m. 6.
501-1

Pracownia obuwia

Adama Walasa, Rzgowska M. 15,
poleca obuwie: męskie, damskie,
przyjmując obywateli. Ceny prz-
stępne.
879-20

Szewskie kopyta

Warszawskie, najmodniejsze na-
deszły. Pasta Warszawska „Bon-
ton”, Sienkiewicza 25.
434-3

Sklep

do sprzedania na wsi
prawy kościół, można
prowadzić rzemieślniczo, pomiesz-
czenie z 4 mieszkaniami dogodnych
warunkach, wiadomość ul. Sa-
walska M. 9, m. 47, I piętro.

Sklep spożywczy

z jednym pokojem do sprze-
dania od zaraz, Labełska 12.
495-5

Starowski Franciszek

zagubił
kartę od paszportu, wydaną z
imbr. H-izla i Kunitzera. 514-1
Wachowicz Jan zagubił kartę
bexterminowego urlopowa-
nia, wydaną w Łódzi. 508-1